

MARIANNA KASPRZAK ur. 1936; Radzyń Podlaski

Tytuł fragmentu relacji	Historia Saby Blumen - ocalonej
Zakres terytorialny i czasowy	Radzyń Podlaski; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Radzyń Podlaski, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata

Historia Saby Blumen - ocalonej

Natomiast, Sabę, nazwisko panieńskie Blumen przyprowadził jej narzeczony. Ojciec go nazywał Molek. Molek Lichtensztein z Radzyna. Ojciec 1903 [rocznik], miał wtedy jakieś 38 lat, on chyba też z tyle. Znali się jeszcze z okresu sprzed okupacji. Ojciec prowadził roboty remontowe podczas okupacji. Niemcy część Żydów wybijali, a część wykorzystywali do takich robót. Ojciec pracował z tym Molkiem Lichtenszteinem.

Saba była z Międzyrzecza Podlaskiego. To była jego narzeczona, wielka miłość. Ona była wykształcona. Ich mieli wywieźć do obozu na Majdanek. Młodzi, silni i odważni chłopcy wyrwali deskę z pociągu. Uciekła. Przyprowadził ją Molek. Wiedział, że jest już jedna Żydówka. Pamiętam, jak weszła do domu. Jeszcze kulała. Była ranna. Blizny miała. [Miała] odłamek z nodze. Wtedy był w Radzynie doktor Gruszecki. Ojciec poprosił, żeby przyszedł. Trzeba było ten odłamek wyjąć. [Doktor Gruszecki] nie wziął ani grosza za pomoc, ale powiedział, żeby go więcej nie prosić. Na tyle był szlachetny, że zachował to w tajemnicy. Odkazał, ranę trzeba było leczyć, nie było leków, to różne domowe sposoby... Rana była duża, nie było bandaży. Myśmy z siostrą prałyśmy te zakrwawione prześcieradła w rzeczce niedaleko. Nawet to było niesamowitym ryzykiem.

Przez jakiś czas, krótki, Molek odwiedzał ją. Przychodził do domu. Jak przychodził, to niby jakieś wiadra z farbą brać. Ojciec miał tych kilku Żydów, co pomagali, a nikt nie wiedział, że oni są ze sobą w kontakcie. To była wielka tajemnica.

Już ludzie... jakieś przecieki były. Robili Niemcy czystkę. Likwidowali tych, co byli więźni do roboty. Ojciec skądś się dowiedział, że będą likwidować wszystkich Żydów. Namawiał [Molka], żeby jakoś się skrył. Ale on powiedział w ten sposób: „Jeśli on zostanie, to mogą zrobić w domu rewizję. Wtedy zginiemy wszyscy, a tak niech ona przeżyje.”

W niedługim czasie gestapo wszystkich Żydów zlikwidowało. I zaczęły się dni horroru.

Data i miejsce nagrania	2005-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"